

Marek Wójtowicz SJ

MIŁOSIERDZIE
OSTATNIM SŁOWEM
BOGA

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici
Kraków 2016

Mojej siostrze Krystynie
i tym wszystkim, których serca są miłosierne –
w hojnym darze i gotowości do służby
wobec potrzebujących pomocy oraz pocieszenia...

Autor

Spis treści

Wstęp	9
Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu	11

I. Miłosierdzie Boże znakiem naszych czasów

1. Duchowa sytuacja świata	15
2. Miłosierdzie Boże i świat współczesny	22
3. Świadkowie miłosierdzia w Kościele	30

II. Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie

1. Abraham, pielgrzymowanie w wierze	37
2. Mojżesz, uratowany z wody	44
3. Hiob, wypróbowana miłość	51

III. Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie

1. Oczekiwanie na Jezusa Chrystusa. Wartość czasu	57
2. Trójca Święta źródłem chrześcijańskiej miłości	63
3. Dobra Nowina Jezusa ubogiego	73
4. Miłosierny ojciec i niewdzięczni synowie	80
5. Wrażliwy Samarytanin	91
6. Maryja, Matka Miłosierdzia	98

IV. Świadkowie Miłosierdzia w historii Kościoła

1. Św. Paweł Apostoł, przyobleczony w miłosierdzie	113
2. Św. Jadwiga Królowa, miłosierna Pani	117
3. Św. Brat Albert Chmielowski, dobry jak chleb	122
4. Bł. Jan Beyzym SJ, współczujący ojciec	127

5. Św. Siostra Faustyna Kowalska, ufająca Jezusowi	132
6. Św. Ojciec Pio z Pietrelciny, miłosierny spowiednik	139
7. Bł. Matka Teresa z Kalkuty, matka ubogich	144

V. Miłosierdzie Boże w papieskim nauczaniu

1. Miłosierdzie Boże kształtem pontyfikatu św. Jana Pawła II.	153
2. Otwórzcie drzwi Chrystusowi!	158
3. Jana Pawła II troska o dar życia najsłabszych	166
4. Bogaty w miłosierdzie Bóg – Encyklika Jana Pawła II <i>Dives in misericordia</i>	171
5. Miłość Imieniem Boga – Encyklika Benedykta XVI <i>Deus caritas est</i>	177
6. O nadziei zbawiającej – Encyklika Benedykta XVI <i>Spe salvi</i>	180
7. Rzeka miłosierdzia – bulla papieża Franciszka <i>Misericordiae Vultus</i>	185

VI. Miłosierdzie Boże w życiu chrześcijanina

1. Wychwalanie dobroci Boga – kontemplacja <i>Ad amorem</i>	191
2. Dar Boga i postawa wdzięczności	202
3. Bóg działa w historii naszego życia	209
4. Dobry Samarytanin wzorem dla Kościoła	216
Zakończenie.	222
Bibliografia	225

Wstęp

W książce *Miłosierdzie ostatnim słowem Boga* pragnąłem ukazać działanie Boga pełnego dobroci i zmiłowania w życiu człowieka doświadczającego różnego rodzaju prób i przeciwności. To w sytuacjach granicznych, kiedy wydaje się, że wszystko już jest stracone, do człowieka przychodzi Zbawiciel i mówi: Przestań się lękać, Ja jestem z tobą. Przesłanie o Bożym miłosierdziu jest niezwykle aktualne w naszych czasach duchowego zagubienia i kryzysu wartości.

Rozważania tutaj zawarte są owocem mojej posługi rekolekcyjnej przy sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Wygłaszane były głównie podczas comiesięcznych spotkań formacyjnych Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, w którym od piętnastu lat pełnię funkcję asystenta kościelnego. Przygotowując te refleksje o życiu duchowym chrześcijanina, czerpałem przede wszystkim z bogactwa Bożego Objawienia przekazanego w żywej Tradycji Kościoła. W kontekście współczesnych wyzwań próbowałem odczytać przesłanie o Bogu miłosiernym z Pisma Świętego, nauczania Kościoła i świadectwa świętych. Pragnąłem też pokazać, że cała Ewangelia jest pieśnią na cześć Boga bogatego w miłosierdzie.

Starąłem się opisać sytuacje próby, jakiej poddani zostali przez Boga m.in. Abraham, Mojżesz i Hiob. Sporo miejsca poświęciłem świętym, którzy przeżyli próbę wiary i na

przestrzeni wieków byli wrażliwymi świadkami Dobrej Nowiny: św. Pawłowi, św. Jadwidze Królowej, św. Bratu Albertowi Chmielowskiemu czy św. siostrze Faustynie. Przybliżam nauczanie o Bogu Ojcu, współczującym całej ludzkości, które zostało nam przekazane przez św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i papieża Franciszka. A pewien rys ignacjański mają stronicę, na których staram się omówić bogactwo kontemplacji do uzyskania miłości *Ad amorem* z *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli.

Mam nadzieję, że te rozważania i konferencje posłużą jako materiały formacyjne dla osób duchownych i świeckich na drodze odkrywania i poznawania tajemnicy Bożego miłosierdzia. Być może pobudzą one Czytelnika do refleksji, nawrócenia i przemiany życia.

Refleksje te mogą być również traktowane jako przewodnik w indywidualnej modlitwie i rozmyślaniu na czas Jubileuszu Miłosierdzia, by dojść do dialogu miłości z Bogiem pełnym dobroci, gotowym zawsze przebaczyć nasze grzechy i przytulić nas do swego Serca.

Autor

Kraków, 22 lutego 2016 r.,
w 85 rocznicę objawienia obrazu Jezusa Miłosiernego św. Faustynie

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojcze miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przezwycięż wszelkie zło,
pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, Trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojcze przedwieczny,
dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie dla nas i całego świata!
Amen.

Jan Paweł II, Kraków-Łagiewniki, 17 VIII 2002



I

MIŁOSIERDZIE BOŻE ZNAKIEM NASZYCH CZASÓW

*O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże,
Kto Cię godnie uwielbić i wysławić może,
Największy przymiocie Boga Wszechmocnego,
Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego.*

św. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, 951

Duchowa sytuacja świata

„Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie »miłosierdzie« jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem: uczynił sobie ziemię poddaną”. Taką diagnozę o ludziach przełomu wieków wyraził Jan Paweł II w encyklice o Bożym miłosierdziu *Dives in misericordia* (1). Jest to czas próby. Dlatego w obliczu różnego rodzaju zamachów na godność człowieka i jego niezbywalne prawa chrześcijanie powinni na nowo dać świadectwo żywej wiary w Boga, by przywrócić ludzkości utraconą nadzieję.

Chrześcijanin wobec niewiary

Z wielkim niepokojem pytamy dzisiaj o duchową kondycję świata. Zauważamy bowiem masowe zjawisko utraty wiary w Boga żywego. A przecież On wciąż działa w świecie i w ludzkich sercach. Mimo to wielu ludzi żyje tak, jakby Boga

nie było. Odrzucane są Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie, zagłusza się słowo Boga i głos ludzkiego sumienia. Usiłuje się uczynić Boga wielkim nieobecny w kulturze i w świadomości różnych narodów. Dlatego tak bardzo aktualna jest diagnoza wyrażona przez Jana Pawła II w encyklice *Redemptor hominis* (15):

Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się błędąć.

Encyklika ta rzuca światło na tragiczny zamach terrorystyczny z 11 września 2001 roku w Nowym Jorku, który spowodował śmierć tysięcy niewinnych osób. Dzisiaj wielu ludzi młodych i starych traci sens życia, nierzadko ulegając depresji. Człowiek zdaje się zapominać, że – jak pisał św. Augustyn – niespokojne jest ludzkie serce, dopóki nie spocznie w Bogu.

Obserwujemy też niepokojące zjawisko kryzysu kultury zauważalne np. w niektórych nurtach literatury, teatru, malarstwa czy muzyki. Jednak nie tylko u wielu twórców dochodzi do głosu nieuzasadniony lęk przed przyszłością, pustką, cierpieniem i unicestwieniem. Wobec świata na rozdrożu Kościół wskazuje na niezawodne światło: na Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię. Ludzkość bowiem woła o *Wybawiciela*, jęczy w bólach rodzenia, pragnie miłości, choć

wielu ludzi szuka jej na fałszywych drogach. Głoszony przez Kościół Jezus Chrystus – Droga, Prawda i Życie – jest obecny na każdym etapie historii, przywracając wielu nadzieję i sens. On jest odpowiedzią na najważniejsze pytania człowieka.

Istnieje dzisiaj nagląca potrzeba przedstawienia chrześcijańskiego stanowiska wobec szerzącej się niewiary w Boga. Jedynie *Bóg bogaty w miłosierdzie* może na nowo przywrócić sens życia ludziom będącym pod wpływem zsekularyzowanej kultury. Cała ludzkość powinna uznać prymat Boga, bez którego wszystko się w proch rozsypuje. Filozofom i ludziom kultury, którzy odrzucają Boga chrześcijańskiego Objawienia, wierzący głoszą i proponują za św. Pawłem mądrość Krzyża, postawę miłości ofiarnej oraz prawdziwą wolność, która szanuje godność każdego człowieka, cierpliwie tworząc *cywilizację miłości*.

Kulturowy klimat, w którym obecnie żyjemy, bardzo trafnie scharakteryzował wybitny teolog XX wieku Hans Urs von Balthasar w książce *Modlitwa i kontemplacja*. Pisze w niej m.in.:

Żyjemy w epoce duchowej oschłości. Obraz świata, który dawniej mówił o Bogu, zciemniły dziś liczby i zagadki; sceptycy i racjaliści atakowali i szarpali słowa Pisma Świętego, serca ludzkie w tej epoce robotów zostały stratowane i sponiewierane: ludzie nie ufają już kontemplacji; choć pragną się modlić, są z góry zniechęceni, niepewni, zrażeni, wloką się po ziemi i tracą nadzieję, że mogą się wreszcie podnieść; gotowi są na każdy akt negatywny: wątplenia o Bogu, sprzeciwiania Mu się, nawet nienawiści Boga¹.

¹ H.U. von Balthasar, *Modlitwa i kontemplacja*, Kraków 1965, s. 76-77.

Milcząca apostazja

Sytuację człowieka żyjącego bez odniesienia do Boga opisał też kard. Henri de Lubac SJ w dziele *Dramat humanizmu ateistycznego*. Według niego „nie ma człowieka bez Boga”, bo „człowiek jest pragnieniem Boga”². Kardynał wskazał na kryzys współczesnej kultury, w której niektórzy twórcy przestali interesować się nadprzyrodzonym wymiarem człowieka, zapomnieli o wieczności, pozbawiając się tym samym sensu życia. Dlatego tak często pogrążają się w smutku i nihilizmie.

Duchową ocenę pogłębiającego się sekularyzmu w społeczeństwach zachodnioeuropejskich odnajdujemy także w twórczości kard. Carla Marii Martiniego SJ. Według niego korzeniem rozproszonej, „zatomizowanej świadomości” jest dążenie człowieka, by być centrum wszystkiego; to pragnienie działania bez Boga, zaprzeczenie swej zależności od Niego jako Stwórcy – może nie tyle negowanie jej wprost, ale takie działanie, jak gdyby człowiek był centrum i kresem wszechświata³.

Również Jan Paweł II, w wielu swoich encyklikach i listach apostołskich, podejmował bolesny temat postępującej sekularyzacji, np. w encyklice *Centesimus annus* (4) czy w adhortacji *Christifideles laici* (13, 24). „Europejska kultura sprawia wrażenie »milczącej apostazji« człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” – pisał w adhortacji *Ecclesia in Europa* (9).

² Por. H. de Lubac SJ, *Dramat humanizmu ateistycznego*, Kraków 2004, s. 81.

³ Por. C.M. Martini SJ, *Ludu mój, wyjdź z Egiptu*, Kraków 1990, s. 28.

Ojciec św. Jan Paweł II mówił o początku nowego tysiąclecia z perspektywy XX wieku, pełnego tragicznych wydarzeń. Jego wielki poprzednik na Stolicy Piotrowej, Leon XIII, pod koniec XIX wieku miał wizję, wedle której Bóg pozwolił, by w ciągu jednego stulecia szatan mógł pokazać swą siłę zła i zniszczenia. Tym okresem bez wątpienia był miniony wiek, który pozostawił po sobie dziesiątki milionów zabitych na wojnach, straconych w nazistowskich obozach, zagłodzonych w komunistycznych gułagach, unicestwionych w łonach matek. To właśnie w XX stuleciu, w imię humanistycznych systemów bez Boga, najbardziej ucierpiał człowiek. Jest to tym bardziej bolesne, że w tym samym czasie dokonał on wielu osiągnięć naukowych i technicznych. Niestety, w minionym wieku tak bardzo ujawniła się „tajemnica nieprawości”, o czym przypomniał Jan Paweł II w homilii na krakowskich Błoniach w 2002 roku. Szatan rzeczywiście działał w sercach, z których ludzie wyrzucili Boga, ulegając różnym filozofiom i ideologiom obiecującym jedynie doczesną pomyślność. Odpowiedzią Boga wobec tej sytuacji jest *mysterium pietatis* – tajemnica pobożności.

Jan Paweł II w ciągu całego swego pontyfikatu zwracał także uwagę na zagrożenia ze strony ideologii liberalnej, prowadzącej do materialistycznej wizji człowieka. Jej konsekwencją jest etyka bez Boga, w której człowiek staje na miejscu Stwórcy, sam decydując o poczęciu życia i o jego kresie. Jesteśmy dzisiaj świadkami niebezpiecznych zjawisk manipulacji genetycznej (poczęcia *in vitro*), aborcji i eutanazji.

Podobną diagnozę stawia Benedykt XVI, pisząc o dążeniu współczesnego człowieka do „absolutnej autonomii”,

wolności bez jakichkolwiek ograniczeń, do budowania relacji społecznych bez odniesienia do Boga⁴. Komentując przypowieść o nieuczciwych zarządcach winnicy z Ewangelii św. Marka (por. 12, 1-12), papież stwierdza:

Pan zawsze mówi w czasie teraźniejszym i z myślą o przyszłości. Toteż mówi z nami i o nas. Otwórzmy tylko oczy i zapytajmy: czy to, co zostało wtedy powiedziane, w rzeczywistości nie jest opowiadaniem naszej teraźniejszości? Czy nie taka jest logika epoki nowożytnej, naszych czasów? Ogłoszmy, że Bóg umarł, a wtedy my sami staniemy się bogiem! Przystajemy wreszcie być własnością Drugiego, jesteśmy właścicielami siebie samych i świata. Możemy wreszcie robić to, co się nam podoba. Pozbywamy się Boga; nie ma nad nami żadnej normy, my sami dla siebie jesteśmy miarą. „Winnica” należy do nas. Zaczynamy już dostrzegać, co dzieje się z człowiekiem i ze światem⁵.

Powyższe obserwacje pasterzy Kościoła i teologów mogą wydać się zbyt pesymistyczne. Sądzę jednak, że niestety są ważne i prawdziwe. Duch sekularyzmu, wykluczający z życia człowieka Boga bogatego w miłosierdzie, wciąż dominuje we współczesnej kulturze, choć tu i ówdzie zauważa się oznaki nadziei i przebudzenia. Współczesny człowiek często jest chory na brak Boga, wielu przestało Go szukać i modlić się do Niego, dlatego utraciło sens życia.

⁴ Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 174.

⁵ Tamże, s. 217.

Nadzieja w Bożym Miłosierdziu

Obecnie, na początku XXI wieku, obserwujemy brak pokoju w wielu częściach świata, szerzącą się niesprawiedliwość, duchową pustkę i smutek wielu ludzi. Także teraz próbuje się usuwać Boga z życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Jakże aktualne są słowa św. siostry Faustyny: „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego” (*Dzienniczek*, 300). Echem tych słów było wołanie Jana Pawła II w Łagiewnikach w 2002 roku:

Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.

Dlatego papież zachęcał nas: „Obyśmy nigdy nie wzgardzili tą Miłością, bez której życie człowieka nie ma ani korzenia, ani sensu”. Doświadczony bliskości z Bogiem, jesteśmy powołani, by pomagać naszym braciom zaznawać Jego hojnej miłości, tak by w jej blasku i żarze ocalało ich człowieczeństwo.

Miłosierdzie Boże i świat współczesny

Pismo Święte o Bożym miłosierdziu

O miłosierdziu Bożym świadczy każda stronica Pisma Świętego. Prawie we wszystkich psalmach pojawia się, a często dominuje wątek o wielkiej łaskowości Boga, który szuka i zbawia człowieka. *Łaska Boża jest wieczna* (por. Ps 103; Ps 138) – to modlitwa powtarzająca się jak refren. Łaskawość Boga jest zachętą dla człowieka, by Mu zaufał: *Powierz Panu swą drogę i zaufaj Mu, a reszty On sam dokona* (Ps 37, 5). Warto przywołać modlitwę do Boga miłosiernego z Księgi Daniela (3, 25-45). Bóg okazuje swoje miłosierdzie przez dar wybrania: *Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że licznie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom* (Pwt 7, 7-8).

Bóg ma także pewne cechy macierzyńskie, z wielką troską i czułością zwraca się do człowieka: *Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy* (Iz 66, 13).

W Nowym Testamencie *Pieśń Zachariasza* wychwala miłosierną miłość Boga, działającego w historii narodu wybranego: *Miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze, na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi* (Łk 1, 72-73). Podobnie *Magnificat*: *Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie* (Łk 1, 50). *Miłosierdzie wam i pokój* – oto przesłanie Boga dla swego Kościoła (Jud 1, 2). Miłosiernej miłości uczy św. Paweł w *Hymnie o miłości* z Pierwszego Listu do Koryntian. Wszystkie cztery Ewangelie mówią nam o delikatności i łagodności Jezusa, który trzciny nadłamaney nie złamie i nie dogasi knotka o nikłym płomyku (por. Mt 12, 20).

Przez dar chrztu świętego i duchowe bogactwo wspólnoty Kościoła uczestniczymy w łasce miłosierdzia, którą możemy zakosztować, będąc blisko Jezusa Chrystusa. On nas zaprasza, by codziennie czerpać z Jego nieskończonej miłości.

Sercem chrześcijańskiej wiary jest *Tajemnica Paschalna*, o której pisał Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* (rozdz. V). Jest to tajemnica miłości ukrzyżowanej. *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* – aż po śmierć na krzyżu (por. J 3, 16). Właśnie w tak dramatyczny sposób miłość Boga okazała się silniejsza od grzechu, lęku, zagubienia i niszczącej śmierci. Dlatego napełnieni nadzieją możemy usłyszeć wezwanie zmartwychwstałego Pana: *Przestań się lękać!* (Ap 1, 17). Jest przecież z nami Jezus – niezawodny Dawca nadziei. Z chwilą śmierci Jezusa na krzyżu na wzgórzu Golgoty w świecie zwyciężyła miłość, potwierdzona Jego zmartwychwstaniem.

Nic więc dziwnego, że pielgrzymi odwiedzający sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich

Łągiownikach pragną zobaczyć kamień węgielny tej świątyni. Został on wzięty z góry Kalwarii w Jerozolimie. Wierni pragną go dotknąć, by osobiście doświadczyć tajemnicy zbawienia płynącego z Jezusowego krzyża. To właśnie na drodze wiodącej na Golgotę i trwając z Maryją pod krzyżem Jej Syna, chrześcijanin uczy się, jak hojnie odpowiedzieć na Bożą miłość.

Do serdecznej rozmowy z Ukrzyżowanym Panem zachęca św. Ignacy Loyola w *Ćwiczeniach duchownych* (53). A Jan Paweł II przypominał nam, że „Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka” (*Dives in misericordia*, 8).

Przesłanie Kościoła

Święto Bożego Miłosierdzia rodziło się w blaskach wielkanocnego poranka. Pan Jezus wskazywał pokornej siostrze Faustynie, by w pierwszą niedzielę po Wielkanocy uczcić Boże Miłosierdzie (por. *Dzienniczek*, 280). Tak też się stało za sprawą polskiego papieża dla dobra całego Kościoła. Wobec Jezusowej miłości „Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali swe życie, praktykując miłosierdzie wobec braci. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie” – mówił Jan Paweł II w swojej homilii na Błoniach w 2002 roku. Wszyscy otrzymaliśmy od Ojca św. misję głoszenia słowem i świadectwem życia Bożego

miłosierdzia: „Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść *iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście* (por. *Dzienniczek*, 1732). Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia” (z homilii Jana Pawła II w Łagiewnikach w 2002 r.). Zatem z nowym zapałem powinniśmy dawać świadectwo o Bogu bogatym w miłosierdzie.

Najpierw sami jesteśmy wezwani, by czerpać ze źródła Bożego miłosierdzia. Bóg pragnie przebaczyć nawet najcięższe nasze grzechy. On wyrywa nas z wewnętrznego chaosu i zagubienia. W ogniu Bożej miłości także nasze serce pałać będzie pragnieniem nawrócenia. Każdy człowiek szukający nadziei może odnaleźć w Bogu ukojenie. To Bóg sam wybiera czasy i miejsca, w których objawia swoją niezgłębianą miłość do człowieka.

Jedynym lekarstwem dla grzesznika jest Boży pocałunek, Boże przebaczenie na miarę miłości płynącej z Jezusowego krzyża. Po odmówieniu *Ojcie nasz* podczas Mszy św. modlimy się: „Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Jako penitent i spowiednik doświadczam w sakramencie pojednania, jak wielkie jest Boże miłosierdzie. Także podczas wielu pieszych pielgrzymek z Krakowa do Częstochowy miałem okazję słuchać świadectw narkomanów, którzy na swej trudnej drodze nawrócenia doświadczali przebaczącej miłości Boga. Posługując jako kapelan w klinikach, mogłem też zauważyć, jak bardzo miłosierny i dobry Bóg działa w ludziach ciężko chorych.

Droga nawrócenia

Wymiar osobisty

Żeby być świadkiem miłosiernego Boga, trzeba najpierw stworzyć się na Jego przebaczącą miłość, o której mówi Psalm 51. Powinniśmy wyznać swoje grzechy przed Bogiem, ufni w Jego miłosierdzie. Możemy modlić się podobnie jak król Dawid: *W ogromie swej litości zgładź nieprawość moją! Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste!* Jedynie człowiek o czystym sercu, który pragnie całkowicie zaufać Bogu, może być świadkiem Bożego miłosierdzia. Jego serce, oczy, ręce, nogi i usta stają się pełne współczującej i przebaczącej miłości (por. *Dzienniczek*, 163). Nie ma dla człowieka innego – poza miłosierdziem Bożym – źródła nadziei i pocieszenia. Dlatego pragniemy z wiarą powtarzać za św. siostrą Faustyną: *Jezu, ufam Tobie!* Wobec duchowego zagubienia współczesnego człowieka trzeba na nowo brać przykład z odwagi świętych, niezbędne jest wielkie pragnienie przemiany serc, jakie oni żywili. Należy uzdrowić i scalić wnętrze człowieka, bo w nim właśnie, w jego sercu, rodzą się grzechy (por. Mt 15, 19). Bóg jest cierpliwy, więc daje nam czas, byśmy się nawrócili. On zawsze pierwszy wyciąga swą rękę w geście przebaczenia. Oby nasze serca zostały dotknięte przez miłość płynącą z miłosiernego Serca Jezusa, które mówi o Sercu Ojca. Pozwólmy zatem ogarnąć się tej Miłości!

Tylko wtedy jesteśmy zdolni do ofiarnej miłości, gdy nasze serca zjednoczone są z Sercem Zbawiciela. Jesteśmy